ROK 1843.

N° 2.

WYWOD SŁOWNY ROZPRAW

I AKTA PUBLICZNE EMIGRACYI POLSKIÉJ

KOMITET NARODOWY POLSKI.

DO

EMIGRACYI POLSKIÉJ.

Obywatele!

Dzień uroczysty 29 Listopada zbliża się, a z nim przypomienie wielkie, przewidzenia przyszłości niezmierzone. Z powodu téj rocznicy Komitet Narodowy Polski do was się odzywa. Przemawia krótko: bo wié, że nie ma potrzeby budzić dusze ożywione wiarą, wrące upragnieniem; przypominać dzień w każdego uczuciu obecny: odzywa się z tego jedynie powodu, że ma porę myśl waszą zespolić ze swoją.

Był wniosek, aby obchód rocznicy zamienić w prawo, ale czyż potrzebuje przepisów co jest nieuchamowanem wylaniem się duszy?

Nie zaniedbajmy obchodu. W obecném położeniu naszém, jest on polem boju, z którego żaden prawy Polak uchodzić nie może.

Na tém polu stajemy w obliczu Ojczyzny i obcych narodów. Sporni w opinii winniśmy się bratać na polu walki, nie odszczepiać, nie odosobniać w ułamkowe kupki, objawiać się światłu razem.

W kole mianowicie własném nie możemy uniknąć powiedzenia sobie nieraz gorzkiéj prawdy: wysłuchajmy ją spokojnym umysłem, bo to nie jest dzień zatarg.

Objawiać naszą wiarę, nadzieje w przyszłości, a na czém naszą rachubę i pewność pokładamy; wzywać przyjaciół sprawy naszéj, wywoływać walkę z nieprzyjaciołmi jest obowiązkiem nawet w obecności ludzi wszystkiego narodu.

Niezamykać się w sobie: łączyć się owszem z cudzoziemcami, z niemi wespół uroczystość obchodzić, aby wiedzieli oni i świat, że walczymy.

Téj walce, na niezliczonych punktach w dniu uroczystym odbyć się mającéj, niepodobna jest dla wszystkich punktów jednostajny przepisać plan. Wiemy że zawzięty na nas nieprzyjaciel, sprzysiężony na zgubę naszą, ma stanowiska często silniejsze od naszych poczt miejscowych, i postawi zapory czasem niepodobne do przełamania. Wszakże bracia, sama usilność nasza, choćby nie miała powodzenia, zaspokoi wasz umysł, stanie się zacnym udziałem boju gotującego zwycięztwo.

Pozdrowienie Braterskie.

Bruxella, dnia 21 Października 1843 r.

Członkowie Komitetu Narodowego Polskiego,
(*Podpisano*) Prezes: J. Lelewel.
Członkowie: W. Zwierkowski. — A. Odynecki.

Sekretarz Tyszka.

Za zgodność:

Sekretarz Kommissyi Pomocniczéj
Szuniewicz.

Condé sur Noireau (Calvados) d. 4 października 1843.

ZAKŁAD POLAKÓW W CONDÉ-SUR-NOIREAU (Calvados)

DO

KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Obywatele!

Wszyscy Polacy zakład Condé sur Noireau zamieszkujący, przekonawszy się tylole tniém doświadczeniem, że wszelkie usiłowania pojedynczych osób i oddzielnych korporacyj, spełzły na niczém, albo są zbyt mało znaczącemi w obec Polski, w obec innych krajów, jako nie mogących na nie żadnego wpływu wywrzeć, nie będąc naprzód w porozumieniu się, w harmonii, oraz nie mając w Emigracyi prawie żadnéj wiedzy jedni o drugich, bez ogólnéj władzy, przez którą ten cel osiągniętymby został; przekonawszy się również, że tylko jedność stanowi siłę, i że działania całości są skuteczniejsze od działań pojedynczych, lub częściowych; przeto zakład nasz, lubo złożony z różnych odcieni opinii, i jego członkowie należący do dwóch korporacyi, to jest do Towarzystwa Demokratycznego i do Zjednoczenia Emigracyi, a przez swe oddzielne korporacye niestanowiący dostatecznéj liczby, ustawami wymagan'éj, do zawiązania ani Sekcyj Towarz. Demokr. ani też Gminy Zjednoczenia, a niechcąc wszyscy wcielić się do jednéj z tych korporacyi opuszczając swoją; *Postanowili na dniu 26 Lutego b. r. zawiązać się w Ogół Zakładu Condé sur Noireau (Calvados)*, którego akt zawiązania się jest podpisany własnoręcznie przez wszystkich Polaków w tymże zakładzie mieszkających i brzmi jak następuje:

W dniu 26 lutego 1843 roku, zgromadzeni Polacy zakładu Condé sur Noireau w kwaterze jednego z nas, zastanowiwszy się nad nieszczęśliwym stanem jęczącéj w niewoli pod kilkorakiem jarzmem, ojczyzny naszéj, i zważywszy że Emigracya zamiast niesienia swoim braciom w kraju słowa pociechy, zachęcenia ich do wytrwałości, wzbudzenia lepszéj nadziei na przyszłość i przysposobienia ich do jak najrychlejszego wydźwignienia się, przyrzekając z naszéj strony zupełną gotowość w poświęceniu się dla dania im największéj pomocy; sama rozdzielona na partye, w nieporozumieniu, wzajemnie się niszczy, zużywa, zniechęca do działania, nakoniec przywiedziona do nieczynności; każdy emigrant o sobie tylko myślący, zapomina o swoich obowiązkach po co emigrował, i o swoich współ rodakach, jako sam zapomniany przez drugich, nie wie co się koło niego dzieje, a nawet czy Emigracya jeszcze exystuje, kto umarł a kto i jak żyje, słowem jak gdyby przyszedł tu do emigracyi szukać tylko kawałka chleba, którego w swym kraju nie miał lub stracił, i tym sposobem oddani rozpaczy z nudów, wielu z nas marnie poginęło, albo też opuszczeni przez wszystkich i pogardzeni przez obcych, w największych cierpieniach i w niedostatku oczekują ostatniéj godziny śmierci; nie wiedząc gdzie, jak i przez kogo kości ich będą pochowane, i czy znajdzie się jedna istota, któraby nad ich grobami zapłakała i przechowała ich pamięć dla potomstwa. Taki koniec każdego z nas czeka, jeśli w tym nieładzie dłużéj pozostaniemy. — Historya nas przekonywa, że takąż samą koleją i Polska, przez nieporozumienia się Polaków i przez anarchią zawsze upadała, i nigdy z tego upadku nie powstanie, u siebie stałego porządku, trwałego rządu zaprowadzić i utrzymać nie potrafi, jeżeli z téj anarchii raz na zawsze nie wyjdziemy, i jeżeli jako dzieci jednéj matki, nie porozumiemy się i nie połączymy się w jedną familię, jednym prawdziwym węzłem braterstwa.

Kiedy wreszcie po tylu latach klęsk i nieszczęść naszéj ojczyzny i emigracyi doświadczyliśmy, iż wszyscy chcemy jednéj i téj saméj rzeczy — Polski, i że nie przez wzajemne szarpanie się jak zwierzęta, lecz tylko połączonemi siłami, działania emigracyi, prędzéj porządnym skutkiem uwieńczone będą, i najlepiéj sprawie demokratycznéj służyć można: Już to przez wzajemne wspieranie się jedni drugich, nieść pomoc w czém kto może nieszczęśliwszym od siebie braciom, dla ulżenia ich cierpień i dolegliwości, jeśli takowe nie z ich własnéj i dobrowolnéj przyczyny pochodzą; już to przez wspieranie kunsztów naukowych dla dzieci emigrantów; już to przez skarcanie nadużyć swoich współrodaków (jeśliby takowe kiedy miejsce miały), naprowadzając ich na właściwą drogę, zgodną z naszém powołaniem i odpowiednią charakterowi politycznemu emigranta; już to przez pocieszanie się wspólną nadzieją w nieszczęściu, lub ubolewaniem nad niepowodzeniem się naszéj świętéj sprawy, zachęcając jedni drugich do wytrwałości w cierpieniach, do odwagi w pracy, do stałości w zamiarach na téj ciernistéj drodze, do gorliwości wypełniania obowiązków, zwiastując przez to

lepszą nadzieję na przyszłość; już to przez zasięganie wszelkiéj wiadomości, dotyczącéj Emigracyi i Ojczyzny, przez korrespondencye pisma; już to przez protestowanie przeciw nieprawnym krokom, przez nieprzyjacioł naszéj ojczyzny na jéj niekorzyść i zniszczenie przedsiębranym, lub przedsiębrać mającym; już to przez szukanie lub potwierdzanie wszelkich zbawiennych środków, na korzyść sprawy demokratycznéj wynalezionych, i takowe wszystkiemi siłami i czynnym udziałem wspierać; już to zachęcając wszystkie inne zakłady emigracyjne, do naśladowania naszego przykładu, aby tym sposobem udowodnić naszym ziomkom w kraju pozostałym, że my tu na wygnaniu znając nasze obowiązki, jesteśmy w zgodzie, w porozumieniu i w ściśniętych kolumnach, nad ogólnym interesem czuwamy i na wszystkie wypadki jesteśmy w pogotowiu.

Przekonani nakoniec, że przez to zyskamy szacunek i sympatią u obcych, zainteresujemy ich naszą sprawą i potrafimy ją jednozgodnie w całéj czystości i bez żadnego skrzywienia przed nimi reprezentować.

Temi to wiedzeni powodami, postanowiliśmy zawiązać się w ogół Zakładu Condé sur Noireau, bez względu na korporacye, do któréj kto należy, formy które niemi krępują, a nawet i odcienia opinii (jeśliby między nami dała się spostrzedz jakaś różnica), i postanowienie to polecono podać do ogólnéj wiadomości. — Obywatel Wincenty Gajewski jednozgodnie wybranym został korrespondentem Zakładu Condé sur Noireau na czas nieograniczony, którego obowiązkiem jest: odbierać przychodzące pisma, i takowe dotyczące Ogółu Zakładu wszystkim kommunikować, odpowiadać w imieniu Zakładu na jakiekolwiek bądź wezwanie, jeżeli tego Zakład uzna za stosowne, zachowywać kopie expedycyj w jego imieniu wysyłanych i kommunikować je zakładowi, zbierać składki na pokrycie kosztów na ten cel wyłożonych — jako też i na potrzeby Emigracyi, odsyłając je gdzie się należy, to jest do Komitetu zjednoczonéj emigracyi, i na podatek braterski dla wspierania nieszczęśliwszych od siebie współrodaków — z których najściślejszy rachunek na każde zawołanie zdawać musi. — Wszyscy zaś członkowie zakładu Condé sur Noireau zgodzili się wzajemnie ulegać decyzyi większości w każdéj kwestyi, przez tenże Zakład wydanéj. Wolność wszakże jest zostawiona każdemu członkowi zakładu, w mniejszości będącemu, do załączenia uwagi, jeżeli to uzna za stosowne. — W imieniu i z upoważnienia Ogółu Zakładu Condé sur Noireau, (Calvados). — Korrespondent, Wincenty Gajewski.

Postanowiono nakoniec ogólną decyzyą, objaśnić powszechność emigracyjną względem wzmianki o naszym zakładzie, w jednym z numerów pisma Trzeci Maj.

Pismo monarchiczne Trzeci Maj, nie mając wstępu do naszego zakładu, jako żaden tu z nas jego doktryn nie podziela; a dowiedziawszy się z zadziwieniem z innego źródła, iż toż pismo ośmieliło się w swym numerze z 29 grudnia z. r. wzmiankować nasz zakład Condé, jakoby Polacy w nim zamieszkali mieli posłać xięciu Adamowi Czartoryskiemu powinszowanie imienin, z wyrażeniem uczuć, jakie się należą dla naczelnika narodu — a ponieważ bez wyszczególnienia od ilu i od kogo to powinszowanie było mu przesłane — aby więc kiedyś na karb całego zakładu to policzoném nie zostało; poczytujemy sobie za najpierwszy obowiązek oświadczyć publicznie: że nasz zakład Condé nie mając najmniejszego w nim zaufania, nietylko że xięciu Adamowi Czartoryskiemu, nigdy żadnego powinszowania imienin nie posyłał, ale i posyłać nie myśli — oprócz Obb. Grosa i Topolskiego, którzy mu posłali swe powinszowania osobiste.

Kommunikując wam to, upraszamy was, Obywatele, abyście jak najrychléj w pismach waszych, powyższy akt zawiązania się naszego w Ogół Zakładu i niniejszą deklaracyę ogłosić raczyli.

Działo się na ogólném zgromadzeniu Polaków w Condé mieszkających, dnia 16 lutego 1843 roku.

Z upoważnienia i w Imieniu tegoż Zakładu — Korrespondent,

Wincenty Gajewski.

Za zgodność:

Sekretarz Kom. Pom. Nap. Szuniewicz.

Bruxella, 18 października 1843 r.

KOMITET NARODOWY POLSKI

DO

EMIGRANTÓW POLSKICH W CONDÉ SUR NOIREAU.

Obywatele!

W zbiorze pism urzędowych ogłoszony będzie akt waszego miejscowego połączenia się któryście nam nadesłali przy expedycyi z d. 4go idącego miesiąca. Przesyłamy go na ten cel do Kommissyi ustanowionéj w Paryżu dla ogłaszania druków podobnéj treści. Z publikaty nie będzie wyłączone i drugie oświadczenie wasze przeciw pismu, które wasz zakład policzył do stronników osoby uznanéj przez powszechność emigracyjną za nieprzyjazną sprawie, którą wyobraża Emigracya.

Jednak, Komitet Narodowy przyjmując żądanie wasze Obywatele, co do publikaty aktu niniejszego waszego połączenia się, nie mniema przez to przyjmować wszystkich twierdzeń tego waszego pisma. Komitet sądzi, że niema politycznego związku bez przyjęcia pewnéj politycznéj zasady — nie ma działania bez ogólnie przynajmniéj nakreślonych zgodnych z tą zasadą celów i środków. Różność politycznych opinij może być czasem zobojętniona, niejako pochłonięta w przechodniem jakiem ogólném dążeniu; lecz to się dzieje w przejściach do przeważenia jakiéj zasady. Następuje ta przewaga: sprawa tryumfuje, wyszłe do walki żywioły ułożą się do równowagi: ogólny cel zaciera się, staję się niezrozumiałym, sprawa słabieje i często upada. Polska odbyła takie przejście w ostatniéj rewolucyi. — Emigracya w dwóch pierwszych latach swego istnienia ostatecznie 1834 roku, przyjęła zasadę demokratyczną od któréj się nie cofniemy. A gdybyśmy na przekor zdrowéj polityce i filozofii chcieli odstąpić naszéj wiary, rozwiązalibyśmy się politycznie i moralnie — Polska niesłuchałaby naszego głosu — Polska by nas nie uznała — stalibyśmy się jéj obcemi, znaleźlibyśmy się po za jéj potrzebamy, pojęciami, po za jéj niejako kołem społeczeńskiem.

Pragniemy więc, jak wy Obywatele pragniecie, najpowszechniejszego połączenia się Emigracyi, lecz nie możemy zapominać, i chcielibyśmy, aby z niczyjéj niewychodziło pamięci, iż aby to połączenie było rzeczywistéj wagi i użyteczności w ogólnych naszych względem Ojczyzny celach, powinno następować w imię demokratycznych zasad, które Polsce siły i byt przywrócą — powinno zamierzać i obwieszczać potrzeby i szczęście Polski, potrzeby i szczęście Ludu polskiego, bo cóż jest Polska jeśli nie Lud polski?

Przyjmcie Obywatele, zapewnienie braterskiéj życzliwości,

Członkowie Komitetu Narodowego Polskiego,

Lelewel.
Zwierkowski.
Odynecki.

Sekretarz W. Tyszka.

Za zgodność:

Sekretarz Napoleon Szuniewicz.

Kommissya Pomocnicza stosownie do żądania obywateli do Zjednoczenia należących objaśnia, że litery S. do Ż. przy podpisie Ob. W. Zwierkowskiego członka Komiteu na odezwie z dnia 31 Lipca 1843 położone znaczą: *stosownie do żądania* — nadto zwraca uwagę że urządzenie Komitetu Narodowego Polskiego wymaga podpisu prezesa lub kompletu, ale nie wzbrania dołożonego *stosownie do żądania*, a wedle art. 3go organizacya podpis dwóch upoważnia.

W Drukarni Bourgogne et Martinet, przy ulicy Jacob, 30.